

Jolanta Rzegocka

Od redakcji

Kultura i Polityka : zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks.
Józefa Tischnera w Krakowie nr 10, 9-10

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

OD REDAKCJI

„Kwestia językowa” jest stale obecna w debacie publicznej. Może oznaczać dbałość o poprawność językową czy troskę o czystość języka rozumianą na wiele sposobów. Przypominamy sobie o języku i jego subtelnych mechanizmach, gdy radykalnie zmienia się nasza sytuacja w świecie i pragniemy dostosować go do zmieniającego się stylu życia. Po drodze gubimy słowa, naginamy je do naszych potrzeb, popełniamy błędy, które w sferze publicznej nabierają symbolicznego znaczenia.

To dobrze, że spieramy się o język, że przyglądamy mu się z bliska, jakbyśmy obracali w rękę szlachetny kamień, że go sprawdzamy, podając próbie ognia, jak niedawno wydany *Finneganów tren* Jamesa Joyce’a w tłumaczeniu Krzysztofa Bartnickiego. Ile znamy języków obcych? Dwa, trzy, więcej? (Jak twierdzą fani Joyce’a, już pierwsze strony *Trenu* to zweryfikują.) Niezależnie od tego, czy jesteśmy wielojęzyczni czy też nie, zadajmy sobie pytanie: czy doświadczenie życia potrafimy przekuć w słowo? Czy inni je rozumieją i czy są w stanie do niego się odnieść? Inaczej mówiąc, czy nasz język jest jeszcze językiem wspólnoty? Czy w chwili, gdy nie jesteśmy pewni własnej tożsamości, język nas ratuje, daje poczucie zakotwiczenia? Wbrew pozorom, pytania te są coraz bardziej aktualne, zestawiają bowiem ze sobą jednostkowe pragnienia prawdziwego wyartykułowania swoich racji, tego co przeżywamy, z wyzwaniem życia społecznego.

Rzeczywistość języka jest nie mniej złożona i dynamiczna niż życie społeczne. Zarówno język, jak i wspólnota mogą się otworzyć lub zamknąć na spotkanie. To otwarcie też może być ułomne i pozorne – taka refleksja nasuwa się, gdy obserwujemy szerzący się kult komunikacji zarówno w języku, jak i w życiu społecznym. W nauczaniu języka owo porozumienie za wszelką cenę przybiera formę komunikacyjnego podejścia do nauki języków ze wszystkimi jego wadami

i zaletami; natomiast w życiu wspólnoty kult ten może oznaczać nacisk na skuteczniejsze przekonywanie do swoich racji, zawłaszczanie języka i przyzwolenie na obniżenie poziomu debaty publicznej. Mnogość słów nie musi prowadzić do porozumienia, a jednak wpadamy w tę pułapkę raz po raz, zapominając o błogosławieństwie milczenia.

Język jest również skomplikowanym sposobem zapisywania pamięci, która ostatecznie przekłada się na tożsamość czy nawet na wielość tożsamości w obrębie jednego języka. Pytanie więc brzmi, jak zadbać o język, by możliwe było wyartykułowanie tożsamości – mojego i wspólnotowego „ja”. Czy warto przypominać o fenomenie staropolskiej dwujęzyczności, za którą stało umiłowanie ideałów antycznego państwa obywatelskiego? Czy warto popularyzować polskie tłumaczenia Biblii, w tym przekład znany jako Biblia ks. Jakuba Wujka, będący przecież owocem pracy większego zespołu tłumaczy? Czy warto przypominać o dorobku drukarzy krakowskich XV–XVII wieku, którzy myśl i życie ukryte w słowie przekuwali na język tworzącej się wspólnoty literackiej, intelektualnej, obywatelskiej? Ufam, że tak – nierzadko mówimy Wujkiem, Kochanowskim (drukowanym w Krakowie), wybieramy swoich przedstawicieli do Sejmu (który obradował niegdyś po łacinie), a więc niejako wpisujemy się swoim życiem w szerszy horyzont kulturowy, niż nakazuje *Totalny słownik najmłodszej polszczyzny*. Podobnie warto zająć się językiem mediów i korporacji – często „drewnianym” i na siłę włączanym w realia polskie. Warto zainteresować się również przekładem politycznym we wszystkich jego odcieniach oraz zmierzyć się z ideą lektury, gdyż czerpie z języka i jest słowem o życiu. Te i wiele innych tematów wokół problemu języka i tożsamości poruszają Autorzy niniejszego tomu. Zapraszam do lektury i ciągłego poszukiwania słów do określenia samego siebie.

Jolanta Rzegocka